



PRZYGOTUJJCIE DROGĘ PANU...

PISMO PARAFII ŚCIĘCIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W SAMBORZE
Nr 9-10 (59-60) Sierpień - Wrzesień 2011 rok

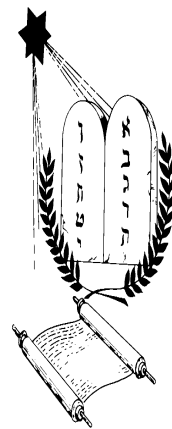
„ ...Inne - to tylko piasek... ”



Po błękitnym niebie płyną białe chmurki. Żłociste słońce daruje nam ostatnie upalne dni. Snuje się srebrna pajęczyna. Powietrze przenika tęskny krzyk żurawi. Na polach pracują ludzie, zbierają szczodry urodzaj. Hałasują dzieci, rozkoszując ostatnimi dniami wakacji. A w powietrzu już pachnie jesienią... Jeszcze dzień, dwa i w szkołach zabrzmie „pierwszy” dzwonek, na lekcje pospieszą uczniowie z kolorowymi plecakami. Dzień, dwa i na ulicach zaroją się studenci, wyruszając na uczelnie. W złote szaty przebiorą się drzewa, opadnie pierwszy listek, wiatr przyniesie szare chmury, strugi deszczu zastukają po dachu, pod nogami zjawia się kałuże. Krótkie spódnice i kolorowe koszule zmieniają się z ciepłymi swetrami i długimi spodniami. Wolna przechadzka przejdzie w bystry krok. Każdy z nas będzie gdzieś dzielnie pospieszał w zamieszaniu, nie zdając sobie sprawy, że w takim właśnie zabieganiu i pośpiechu mija całe życie.

Ciągle gdzieś spieszymy, o coś zabiegamy, czegoś pragniemy. Brakuje nam czasu na uścisk dłoni, przyjazny uśmiech, ciepłe objęcie, miłe słowo, wymowny gest, szczerą rozmowę, przyjemny spacer, godną modlitwę... Nie odczuwamy prawdziwego szczęścia i pokoju. Dlaczego? Bo brakuje nam czasu na to, co tak naprawdę jest najważniejsze. Największe i najważniejsze skarby ludzkiego życia przechodzą obok nas. A my je mijamy. Szczęście przechodzi obok nas. A my go nie dostrzegamy. I jak by to było dobrze, gdyby napotkał nas jakiś mędrzec i ukazałby nam, na czym polega nasze szczęście i co jest dla nas najważniejsze...

Muszę przyznać, że spotkałam niegdyś takiego mędrca. Tak naprawdę, był to zwykły profesor filozofii, który, jak okazało się, nie daremnie nosił poważny tytuł profesora, w pełni zasłużył na niego swą mądrością. Jego lekcje zawsze były ciekawe, pouczające i proste. Szczególnie zapadła mi się w pamięci lekcja, na której profesor wziął pięciolitrowy słoik i napełnił go kamieniami, każdy z nich nie miał więcej niż trzy centymetry średnicy. Po czym zapytał studentów, czy słoik jest pełny. Wszyscy odpowiedzieliśmy: „*Tak, pełny*”. Wtedy otworzył puszkę groszku i wysypał go w słoik. Groszek zajął wolne miejsce między kamieniami. Ponownie zapytał profesor studentów, czy słoik jest pełny. Wszyscy odrzekliśmy: „*Tak*”. Wtedy wziął pudełko z piaskiem i wysypał go w słoik. Naturalnie, piasek w pełni zajął istniejące wolne miejsce. Kolejny raz profesor zapytał studentów, czy słoik jest pełny. Odrzekliśmy: „*Tak, i tym razem jednoznacznie jest on pełny*”. Wtedy spod stołu dostał profesor szklanekę z wodą i wlał ją w słoik do ostatniej kropli. Wszyscy zaśmialiśmy się. A profesor przemówił: „*A teraz chcę, ażebyście zrozumieli, że słoik - to wasze życie. Kamienie - to najważniejsze rzeczy w waszym życiu: rodzina, zdrowie, przyjaciele, dzieci - wszystko to, co jest niezbędne, by wasze życie pozostawało pełnym nawet w wypadku, gdy wszystko inne utraci się. Groszek - to rzeczy, które osobiście dla was stały się ważnymi: praca, dom, samochód. Piasek - to wszystko inne, drobiazgi. Jeżeli na początku napełnimy słoik piaskiem, nie pozostanie miejsca, gdzie można by umieścić groszek i kamienie. I także w waszym życiu, jeżeli tracicie czas i energię na drobiazgi, nie pozostaje miejsca dla najważniejszych rzeczy. Zajmujcie się tym, co przynosi wam szczęście: bawcie się z waszymi dziećmi, dzielcie czas z małżonkiem, spotykajcie się z przyjaciółmi. Zawsze będzie jeszcze czas, by popracować, zająć się sprzątaniem domu, naprawić i umyć samochód. Zajmujcie się najpierw kamieniami, czyli najważniejszymi rzeczami w życiu, wyznaczcie wasze priorytety: inne - to tylko piasek*”. Wtedy jedna studentka zapytała profesora, jakie znaczenie ma woda. Profesor uśmiechnął się: „*Cieszę się, że o to zapytaliście*”



mnie. Zrobiłem to dlatego, ażeby udowodnić wam, że, choć jak by nie było wasze życie zajęte, zawsze jest trochę miejsca dla wolnego czasu”.

Wspominam ciepły serdeczny uśmiech profesora. Chyba warto posłuchać dobrej rady mądrego człowieka. Nie szukajmy szczęścia w rzeczach, które go nie dają. Wypełnijmy nasze życie tym, co jest dla nas najważniejsze, umiejmy spośród fałszywej błyszczącej fasadowości wyłowić prawdziwe życiowe cenności.

Jak głosi dawna przypowieść, pewnego razu szło przez las szczęście i raptem upadło w jamę. Siedzi szczęście w jamie i płacze. Przechodził obok człowiek, szczęście usłyszało go i woła z jamy: „Człowiecze dobry, wyciągnij mnie stąd!” A człowiek pyta: „A co dasz mi za to?” „A czego pragniesz?”- pyta szczęście. „Chcę wielki i ładny dom z widokiem na morze” - odpowiedział. Szczęście dało człowiekowi dom, on się ucieszył, uciekł do domu i zapomniał o szczęściu. Siedzi szczęście w jamie i płacze jeszcze głośniej. Przechodził obok drugi człowiek, szczęście usłyszało go i woła: „Człowiecze dobry, wyciągnij mnie stąd!” A człowiek pyta: „A co dasz mi za to?” „A czego pragniesz?” - pyta szczęście. „Chcę dużo ładnych i drogich samochodów”-odpowiedział. Szczęście dało człowiekowi to, o co prosił, ucieszył się człowiek, zapomniał o szczęściu i uciekł. Szczęście zupełnie utraciło nadzieję. Nagle słyszy, idzie trzeci człowiek. Wykrzyknęło szczęście: „Człowiecze dobry, proszę, wyciągnij mnie stąd!” Człowiek wyciągnął szczęście z jamy i poszedł dalej. Ucieszyło się szczęście, pobiegło za nim i pyta: „Człowieku, a co chcesz za to, żeś mi dopomógł?” „Niczego nie potrzebuję” - odrzekł człowiek. Tak i pobiegło szczęście za człowiekiem, nie odstając od niego nigdy.

Drodzy czytelnicy, miejmy odrobinę optymizmu, wiary w ludzi, miłości i życzliwości! A wtedy szczęście nigdy was nie porzuci, czego z całego serca życzę każdemu z was!

Ewelina Borsuk



Mocne postanowienie poprawy - Warunek otrzymania rozgrzeszenia...

Trzeci warunek Pięciu Warunków Dobrej Spowiedzi świętej związany jest bardzo mocno z warunkiem drugim - mocne postanowienie poprawy wynika bowiem z dobrze rozumianego i przeżywanego żalu za grzechy. Można w skrócie napisać, że warunek mocnego postanowienia poprawy, to postanowienie niegrzeszenia więcej. Jednak jest to sformułowanie zbyt ogólnikowe, gdyż wszystkie słowa są tu ważne: „mocne postanowienie poprawy”. Nie chodzi tu nawet o wypowiedzane słowa, ale to czy za tymi słowami idzie konkretna postawa.

Dlatego w wypadku braku takiego mocnego postanowienia poprawy lub też, gdy jest ono niewłaściwe (*np. ktoś wyraźnie stwierdza, że nie ma zamiaru się poprawić: nadal nie będzie chodził na Msze świętą*), kapłan nie tylko może, ale powinien nie udzielić rozgrzeszenia, gdyż w takim wypadku ono i tak byłoby nieważne. Bóg zawsze jest gotowy okazać nam swoje miłosierdzie, ale oczekuje od człowieka przyznania się do grzechu i nawrócenia.

Kapłan nie jest w tym wypadku właścicielem tego sakramentu, ale jedynie tym, którego zadaniem jest dopilnowanie, aby był on właściwie przeżyty i udzielony, a tu potrzeba jednego z aktów penitenta, którym jest właśnie mocne postanowienie poprawy. I w tym wypadku, to nie kapłan odmawia udzielenia rozgrzeszenia, ale osoba spowiadająca się sama tego rozgrzeszenia nie chce przyjąć i nie podchodzi poważnie do tego sakramentu. Można w tym miejscu powiedzieć, że taka osoba sama siebie pozbawia tego rozgrzeszenia.

Obrazowo można powiedzieć, że ten warunek, to zarówno wyrażenie słowami tego postanowienia, jak też dwa inne elementy. Chodzi przede wszystkim o uświadomienie sobie z

czego muszę się poprawić, czyli wyznaczenie sobie konkretnego celu w tej materii. Potrzeba też jeszcze opracowania planu walki z grzechem, bo inaczej wszystko co człowiek słownie deklaruje na deklaracjach się skończy.

Taką pomocą może być wyznaczenie sobie na czas pomiędzy spowiedziami konkretnego zadania, związanego z popełnianym grzechem oraz codzienne pytanie siebie jak udało mi się z nim walczyć. Wspomniałem już o praktykowaniu rachunku sumienia przy wieczornej modlitwie, który może stać się dobrą okazją do rozliczania samego siebie z wprowadzania w życie mocnego postanowienia poprawy.

W Przypowieści o Miłosiernym Ojcu i Marnotrawnym Synu (por. Łk 15, 11-24) też widzimy bardzo wyraźnie w historii syna moment żalu za grzech, jaki popełnił oraz postanowienie poprawy, które potrzebowało oczyszczenia. Miłość ojca sprawiła, że to postanowienie dojrzało i wydało owoc w postaci nawrócenia - pełnego i bezwarunkowego przyjęcia Bożej miłości. To samo znajdziemy w historii spotkania proroka Natana z Dawidem, gdy król popełnił grzech (por. 2 Sm 12, 1-13).

Doskonałym przykładem na realizację tego warunku może stać się też spotkanie Jezusa z Samarytanką przy Studni Jakuba (por. J 4, 1-42). Wobec słów Jezusa Chrystusa kobieta ta przyznaje się do grzesznego życia, a konsekwencją uznania grzechu staje się nawrócenie oraz świadczenie o miłości Boga względem niej. Stawia też Jezusowi podstawowe pytania dotyczące wiary i jej codziennego przeżywania.

Wszystkie te historie biblijne pokazują bardzo wyraźnie, że mocne postanowienie poprawy to konkretne działanie ze strony człowieka. Wiem jaka jest moja słabość, mój grzech i co tak naprawdę muszę zmienić w moim życiu. To pozwala mi z Bożą pomocą stworzyć plan, w jaki sposób to pójście drogą Boga w moim życiu zrealizować.

Wtedy zaczynam zmieniać swoje myślenie. Powoduje to, że nie chcę już by Bóg błogosławił wymyślone przeze mnie plany, ale uczciwie pytam Go o drogę szczęścia dla mnie. W tym pytaniu o rzeczy najważniejsze jestem podobny do Samarytanki lub też uczonego w Prawie (por. Łk 10, 25-37).

Bóg nie chce mnie mieć jedynie wtedy, gdy jestem w kościele, ale także w moim codziennym życiu. Bóg chce, aby nie było we mnie schizofrenii duchowej, ale by we mnie współgrały słowa, serce, rozum i pragnienia. To jest właśnie oddawanie czci Bogu „w Duchu i prawdzie” (J 4, 23). To jest właśnie przyjęcie Zbawienia, które Bóg mi daje.

Jednak kwestii związanych z mocnym postanowieniem poprawy nie zrozumie człowiek, który spowiedź traktuje jak zło konieczne, a korzystanie z niej ogranicza do niezbędnego minimum. Wtedy trudno o prawdziwą i szczerą poprawę, kiedy wszystko kończy się przyjściem do spowiedzi jedynie raz w roku. A przecież trzecie przykazanie kościelne mówi o minimum – „przynajmniej”, zachęcając zatem do częstszego korzystania z tego sakramentu.

Do tego jednak potrzeba dwóch rzeczy. Pierwsza z nich to odwaga przyznania się do winy i konsekwencji płynących z postępowania. Drugie natomiast to uznać prawdę Boga, wobec której byłem niewierny.

Okazuje się, że jeśli przeżywany Sakrament Pokuty i Pojednania już nie daje żadnych skutków, to tylko dlatego, że nie było poważnego podjęcia odpowiedniego i konkretnego postanowienia poprawy. Czasem wręcz jest ucieczka od prawdziwego problemu. Św. Jan Maria Vianey mówił: "Choć pokłóciła się z mężem, zrobiła w domu awanturę, pędzi się wypowiadać, że zapomniała pacierza".



ks. Augustyn CR



„Pan was kocha i nazywa was swoimi przyjaciółmi!”

Zakończone w niedzielę kolejne, 26 Światowe Dni Młodzieży, okazało się wielkim świętem ludzi młodych ze wszystkich zakątków świata. Spotkaniu z Papieżem towarzyszył ogromny entuzjazm, a przede wszystkim pragnienie pogłębienia wiary, więzi z Jezusem i doświadczenia wspólnoty, nieprzebranej rzeszy młodych aż ze 192 krajów świata. Na

niedzielnej Mszy świętej było ponad 2 miliony uczestników. Do tej pory żadne spotkanie Papieża Benedykta XVI nie zgromadziło takiej rzeszy wiernych.



Przygotowaniem do niedzielnej Eucharystii były piątkowe i sobotnie spotkania. Szczególnym wydarzeniem było czuwanie w sobotę wieczór. Spadł deszcz, a silna wichura zerwała Ojcu Świętemu piuskę z głowy, przewróciła krzyż Światowych Dni Młodzieży, uszkodziła mikrofon i na chwilę przerwała spotkanie, ale to nie przeszkodziło Ojcu Świętemu i młodzieży. Po przerwie Papież podziękował za cierpliwe i radosne trwanie pomimo deszczu. Deszcz określił „*deszczem błogosławieństw*”. Zachęcił do trwania na modlitwie w obecności Chrystusa i poprowadził adorację Najświętszego Sakramentu. Cały plac w ciszy i w wielkim skupieniu trwał na wspólnej modlitwie.

Rozpoczynając niedzielą homilię Ojciec Święty wyraził radość z powodu tak licznie zgromadzonych młodych z całego świata i przypomniał o miłości, z jaką spogląda na nich Jezus: „*Tak, Pan was kocha i nazywa was swoimi przyjaciółmi (por. J 15, 15). Wychodzi wam na spotkanie i pragnie towarzyszyć na waszej drodze, aby otworzyć wam bramę do pełni życia i uczynić was uczestnikami jego bezpośredniej relacji z Ojcem*”. W nawiązaniu do niedzielnej Ewangelii, na przykładzie Szymona Piotra, Papież ukazał dar wiary. Pouczył, że wiara zakłada osobistą więź z Chrystusem i pobudza do podjęcia osobistej decyzji. „*Wiara i naśladowanie Chrystusa są ze sobą ściśle powiązane. Biorąc pod uwagę, że zakłada ona naśladowanie Mistrza, wiara powinna umacniać się i wzrastać, stawać się głębszą i dojrzałą, w miarę jak intensyfikuje się i umacnia więź z Jezusem, bliskość z Nim. Także Piotr i pozostali apostołowie musieli przejść tą drogą, aż do spotkania ze zmartwychwstałym Panem, które otworzyło im oczy na pełną wiarę*”.

Ludzi młodych papież zachęcił do dawania odpowiedzi i odważnego świadectwa, do postawienia Chrystusa w centrum życia: „*Odpowiedzcie Mu wielkodusznie i śmiało, jak wypada sercu młodemu, takie jak wasze. Powiedzcie Mu: Jezus, wiem, że jesteś Synem Bożym, że dałeś swoje życie dla mnie. Chcę iść za Tobą wiernie i kierować Twoim słowem. Ty znasz mnie i miłujesz. Ufam Tobie i całe moje życie składam w Twoje ręce. Chcę, żebyś był siłą, która mnie podtrzymuje, radością, która mnie nigdy nie opuszcza*”.

Papież podkreślił, że nie można iść za Jezusem bez zjednoczenia z Kościołem. Prosił ludzi młodych, aby kochali Kościół, który pomaga w lepszym poznaniu Jezusa, zachęcał do częstego korzystania z sakramentów, do modlitwy i rozważania Bożego Słowa. Benedykt XVI wyraził nadzieję, że „*z przyjaźni z Jezusem zrodzi się również ów bodziec, prowadzący do dawania świadectwa wiary w najróżniejszych środowiskach, nawet tam, gdzie się ją odrzuca, lub gdzie panuje obojętność. Nie można spotkać Chrystusa i nie ukazywać Go innym. Nie zatrzymujcie więc Chrystusa dla siebie! Przekazujcie innym radość waszej wiary! Świat potrzebuje świadectwa waszej wiary, z pewnością potrzebuje Boga*”.

Te słowa Papieża oraz hasło 26 ŚDM – „**Zakorzeni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze**” są ważne i aktualne dla wszystkich. Możemy zadać sobie pytanie, „jaka jest moja wiara?, jakie daję świadectwo wiary?, jak dzielę się darem wiary?”

Na zakończenie spotkania Papież poinformował, że następne Światowe Dni Młodzieży odbędą się za dwa lata w Brazylii.

s. Elżbieta



Program formacyjny Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci

Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci ma w swoich założeniach nie tylko modlitwę za misje i misjonarzy oraz wspieranie ich materialnymi ofiarami. Niemniej ważna jest formacja członków. Na nadchodzący rok szkolno-katechetyczny przewidziano program nawiązujący w swych

treściach do **Listu Ojca Świętego Jana Pawła II do dzieci w Roku Rodziny** (13.12.1994), oraz do **Przesłania Jana Pawła II z okazji 160 rocznicy Papieskiego Dzieła Misyjnego**

Dzieci (6.01.2003). W związku z tym na spotkaniach poznawać będziemy choć ich fragmenty, a każdego miesiąca towarzyszyć nam będą następujące hasła:

Wrzesień - Słuchamy Jezusa jak bł. Jan Paweł II

hasło: Dzieckiem być trzeba, by wejść do nieba

Październik - Modlimy się z bł. Janem Pawłem II

hasło: Zawsze mogę rozmawiać z Bogiem

Listopad - Chcemy być święci jak bł. Jan Paweł II

hasło: Nie będę stała jak sól zwietrzała

Grudzień - Z bł. Janem Pawłem II ratujemy dzieci świata

hasło: Życia nie zmarnuję, a dzieciom świata miłość podaruję

Styczeń - Wspieramy Ojca Świętego, następcę bł. Jana Pawła II

hasło: Tak w Kościele pokochane, że PAPIESKIM jest uznane

Luty - Jesteśmy uczniami Jezusa jak bł. Jan Paweł II

hasło: Uszy mam do słuchania, a nie do latania

Marzec - Wrastamy w miłości jak bł. Jan Paweł II

hasło: Kto bardzo miłuje - skarby zyskuje

Kwiecień - Z bł. Janem Pawłem II dziękujemy za nasze powołanie

hasło: Szczerem □ dziękuję, wdzięczność okazuję

Maj - Powierzamy się Maryi jak bł. Jan Paweł II

hasło: Maryi zawierzeni - najpewniej strzeżeni

Czerwiec - Umacniamy się Chlebem z nieba jak bł. Jan Paweł II

hasło: W Eucharystii Bóg prawdziwy, tutaj znajdę źródło siły

Chętnych do włączenia się w szeregi Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, zapraszamy na spotkania w niedzielę po Mszy świętej o godzinie 9⁰⁰.

s. Elżbieta



WAKACYJNE WSPOMNIENIA...

Międzynarodowa Parafiada...

Tegoroczna Międzynarodowa Parafiada Dzieci i Młodzieży odbyła się w dniach 10 – 31 lipca. Przez tydzień byliśmy w Warszawie, gdzie uczestniczyliśmy w różnych sportowych zawodach. Każdego dnia o godz. 7⁰⁰ rano była Msza św., a po południu były różne konkursy teatralne, a także od czasu do czasu dyskoteki.

18 lipca wyjechaliliśmy z Warszawy do Darłówka nad morze. Tam byliśmy dwa tygodnie, odpoczywając na plaży. Byliśmy także w aquaparku oraz płynęliśmy statkiem po morzu. Codziennie po południu byliśmy na Mszy św., a wieczorami mieliśmy pełne radości wspólne spotkania. Będąc na Parafiadzie nawiązaliśmy nowe znajomości z naszymi rówieśnikami z innych państw.

Z udziału w Parafiadzie jesteśmy bardzo zadowoleni i pragniemy podziękować naszym księżom za zorganizowanie na wyjeździe do Polski.

Opiekun wraz z uczestnikami.

Kolonia w Mszanie Dolnej...

23 lipca wczesnym rankiem wyjechaliliśmy na kolonie do Polski, do Mszany Dolnej. Miejscowość ta znajduje się w Beskidzie Wyspowym. Zakwaterowano nas w ładnym ośrodku wypoczynkowym. Razem z nami była grupa dzieci z Rzeszowa.

Jeździliśmy na wycieczki do Krakowa i do Wieliczki. W Krakowie byliśmy w Katedrze Wawelskiej, gdzie są pochowani królowie polscy oraz wybitni Polacy, a także prezydent Polski Lech Kaczyński wraz z żoną. W Kościele Mariackim podziwialiśmy ołtarz Wita Stwosza. Widzieliśmy również „słynnego smoka wawelskiego”. W Wieliczce byliśmy w kopalni soli. Na dół schodziliśmy po schodach, jest 54 stopni, a do góry jechaliśmy windą. Pod ziemią znajduje



się kaplica, sklepy z pamiątkami, poczta. Zobaczyliśmy tam różne postacie wyrzeźbione w soli. Chodziliśmy również na piesze wycieczki do miasta, w góry i do lasu. W ośrodku mieliśmy możliwość grać w ping-ponga, w piłkarzyki oraz inne gry. Były organizowane różne konkursy oraz dyskoteki.

Bardzo nam się spodobało na koloniach, wróciliśmy wypoczęci i zadowoleni. Chcemy serdecznie podziękować księdzu proboszczowi oraz sponsorom za organizowanie dla nas tej kolonii. Dziękujemy również naszym wychowawcom pani Oli i panu Juriju za cierpliwość i wyrozumiałość.

Kamil i Sebastian

Wkorzeni w Chrystusa

Tak szybko minął rok... Zawsze czekam miesiąca sierpnia, aby pojechać do Łanowic na Saletyńskie Spotkanie Młodzieży. W tym roku, to był już VII zjazd. Przyjechała młodzież z Nikopola, Zaporozża, Miżyńca, Buska, Turki, Kamionki Buskiej, Kresowic, Sąsiadowic, Wojutycz i Lwowa. Z uśmiechem na twarzy przywitał nas proboszcz parafii ks. Józef. Jak co roku spotkanie poprowadził ks. Robert ze zgromadzenia księży Saletynów. Po przedstawieniu grup miała miejsce Msza Święta na rozpoczęcie spotkania, a po Eucharystii oglądaliśmy film „Karol – człowiek, który został papieżem”.



Piątek rozpoczął się śniadaniem, aby na modlitwach porannych młodzież myślała o Panu Bogu, a nie o jedzeniu. Po modlitwie wysłuchaliśmy konferencję przygotowaną przez księdza Mikołaja. Po konferencji była praca w grupach, o 12⁰⁰ Msza Święta celebrowana przez bp. Leona Małego i przepyszny obiad; później Koronka do Bożego Miłosierdzia w trzech językach (ukraińskim, rosyjskim i polskim) i podsumowanie pracy w grupach. Piątkowy dzień zakończył się jak zawsze Drogą Krzyżową uliczkami Łanowic i adoracją Krzyża do godziny 3⁰⁰ w nocy. Młodzież adorowała Krzyż,

śpiewała i czuwała na modlitwie.

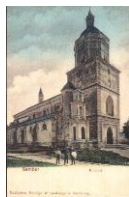
Sobotni poranek rozpoczął się jak zawsze śniadaniem i modlitwą poranną. Po modlitwie młodzież wysłuchała konferencji o świadectwie wiary, przygotowaną przez s. Karolinę z Kresowic. Po konferencji była praca w grupach i Eucharystia. O 15⁰⁰ Koronka do Bożego Miłosierdzia... Po Koronce rozpoczęła się część rozrywkowa. Młodzież tańczyła i śpiewała. Gościem wieczoru był zespół muzyczny kleryków z Seminarium Duchownego w Brzuchowicach. Także stworzyliśmy nowy zespół muzyczny z młodzieżą z Buska, przedstawiliśmy krótki koncert piosenek religijnych. Wszyscy się bawili, śpiewali razem z pokazywaniem.

Po zabawie o 21¹⁵ wraz z mieszkańcami Łanowic zgromadziliśmy się w kościele i odmówiliśmy Nowennę do Matki Bożej Saletyńskiej. Razem z pieśnią i lampionami, które rozjaśniały ciemną noc, wszyscy uczestniczyli w procesji naokoło kościoła i Kalwarii. Po procesji odśpiewaliśmy Akatyst (pieśń, przez którą chwala się Maryję; śpiewana na stojąco) razem z księdzem obrządku greko – katolickiego i chórkim. Nabożeństwo zakończyło się Adoracją Najświętszego Sakramentu, która trwała do godziny 3⁰⁰ nocy. Każdy mógł uklęknąć przed Panem Jezusem w postaci Białego Chleba, dotknąć Go, poprosić i przeprosić za wszystko. Po modlitwie indywidualnej każdy z osobna otrzymał błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

VII spotkanie młodzieży w Łanowicach zakończyło się niedzielną Mszą Świętą o 9⁰⁰. Wszyscy się pożegnali i już czekają następnego spotkania. Pogoda w tym roku też bardzo dopisała. Dziękujemy serdecznie księżom ze zgromadzenia Księży Misjonarzy Saletynów, że mają w sobie tyle wytrwałości i dobrych chęci, aby przygotować dla młodzieży coroczny zjazd,

że służą w konfesjonale dzień i noc, że umieją podtrzymać na duchu, a także zabawić się z młodzieżą – potańczyć, pośpiewać i pośmiać się! Także ogromne podziękowania składam naszemu drogiemu księdzu Augustynowi, który zawsze służy pomocą oraz księdzu Józefowi, który co roku nas przyjmuje, paniom, które gotowały przepyszne obiady.

Lila Melnarowicz



Z kroniki parafialnej...

7 - 9. 07. 2011 r. - W naszej parafii została przeprowadzona akcja Lekarzy Nadziei - Misja Medyczna Senatu RP. W skład misji wchodziłi specjaliści lekarze, profesorowie, badający różne schorzenia. Słowa podziękowania kierujemy do wszystkich, którzy pod swój dach przyjęli lekarzy.

10 - 31. 07. 2011 r. - Tradycyjnie już piętnasto-osobowa grupa dzieci i młodzieży wraz z opiekunami brała udział w finałach Międzynarodowej Parafiady, która połączona z zawodami sportowymi i odpoczynkiem odbywała się w Warszawie oraz w Darłótku nad morzem.

23. 07 - 04. 08. 2011 r. - Grupa dzieci i młodzieży wypoczywała w tych dniach w górach w Polsce w Mszanie Dolnej.

24. 07. 2011 r. - Z racji wspomnienia św. Krzysztofa w niedzielę podczas Mszy św. o godz. 11³⁰ miało miejsce błogosławieństwo kierowców i pojazdów.

13 - 14. 08. 2011 r. - Przed uroczystością Wniebowzięcia NMP oraz przed zbliżającym się parafialnym odpustem przeżywalismy duchowe przygotowanie gromadząc się na Czerdziestogodzinnym Nabożeństwie.

18- 21. 08. 2011 r. - Młodzież z naszej parafii uczestniczyła w VII Modlitewnym Czuwaniu, które odbywało się w Łanowicach.

Plan Katechezy w Roku 2011/2012

Poniedziałek:

Kl. X – godz. 16⁰⁰

Kl. XI – godz. 17⁰⁰

Wtorek:

Kl. VIII – godz. 16⁰⁰

Kl. IX – godz. 17⁰⁰

Środa:

Kl. IV – godz. 16⁰⁰

Kl. V – godz. 9⁴⁵ i godz. 17⁰⁰

Czwartek:

Kl. VI – godz. 16⁰⁰

Kl. VII – godz. 17⁰⁰

Sobota:

Kl. I – godz. 10⁰⁰

Kl. II – godz. 11⁰⁰

Kl. III – godz. 11⁵⁰

Młodzież studiująca – godz. 13⁰⁰

Przedszkole i „0” – godz. 14⁰⁰

Ministranci: zbiórki soboty – godz. 9⁰⁰

Schola: spotkania soboty – godz. 15⁰⁰

Dzieci z Grupy Misyjnej: spotkania niedziele – godz. 10⁰⁰

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:

Andrzej Szydłowski i Raisa Tuzniczenko - 30. 07. 2011 r. .

Ilja Szemenczenko i Wiktoria Rygus - 31. 07. 2011 r.

Maciej Ligas i Anna Bander - 6. 08. 2011 r. .



"Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela" (Mt 19,6).

Drodzy Nowożeńcy niech Boży pokój wypełnia wasze serca, w codziennym życiu małżeńskim i rodzinnym pełnijcie Bożą wolę zawsze się miłując, tak abyście w tym sakramentalnym związku byli sobie wierni w zdrowiu i chorobie, w dobrej i złej doli, aż do końca życia.



SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO PRZYJĘLI:

Ewa Kuc - 3. 07. 2011 r.

Elżbieta Antonina Stecki w - 9. 07. 2011 r.

Paweł Iwaszczak - 24. 07. 2011 r.

Lilianna Maria Kostura - 14. 08. 2011 r.

Roman Hrozyk - 21. 08. 2011 r.

Drodzy Rodzice i Chrzestni - niech wasze dzieci wzrastają w zdrowiu, latach i łasce u Boga i ludzi. Pamiętajcie o obowiązku wychowania ich w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowali Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Słowem i przykładem własnego życia pomagajcie im zachować godność dzieci Bożych, nieskalaną aż po życie wieczne.



† Odeszli do Pana

Czesława Paturalska 2. 11. 1930 r. – 9. 07. 2011 r.

Bronisława Kulbaka 17. 02. 1927 r. – 15. 07. 2011 r.

Marian Melnarowicz 6. 04. 1937 r. – 23. 07. 2011 r.

Jadwiga Martynowska 22. 12. 1931 r. – 6. 08. 2011 r.

Tobie Boże, polecamy naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczy pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy, które popełnili z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie...

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...

STRONA INTERNETOWA PARAFII

www.samborparafia.at.ua



Gazetkę Parafialną „Przygotujcie drogę Panu...” redagują: Redaktor naczelny

ks. Proboszcz Andrzej Kurek CR oraz Ewelina Borsuk; Maria Iwanowa

s. Elżbieta; i ks. Augustyn Bazan CR Adres redakcji: ul. Sachajdacznego 7; 81 – 400 Sambor;

e-mail: samborparafia@o2.pl Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar i nie jest dla Parafii źródłem

jakiegokolwiek dochodu - dofinansowana jest w ramach projektu: „zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.”.